Nr. 129 (1957) **Warszawa, Poniedziałek 14 maja 1923 r.** **Rok XXIX.**

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Mk. 16000.—
bez odnoszenia	„ 14500.—
na prowincji miesięcz.	16000.—
Zagranicą	„ 23000.—

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia	
w tekście (przed kron.)	Mk. 1200
Nekrologi	„ 800
zwyczajne	„ 750
drobne za jeden wyraz	„ 300

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 Po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy **600** mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Konflikt angielsko-rosyjski.

Umowa handlowa, zawarta przed dwoma laty przez rząd Lloyd George'a z sowietami, rozczarowała wkrótce Anglję. Handel angielski bardzo niewiele zyskał na traktacie, ale za to sowiety posługiwały się nim w celach agitacyjnych, wbrew wyraźnemu brzmieniu jednego z artykułów traktatu, że rząd sowiecki zaniecha wszelkiej propagandy na obszarach, należących do angielskiej „sfery wpływów“, lub wprost wchodzących w skład posiadłości angielskich.

Kilkakrotnie już rząd angielski zwracał się do Moskwy z notami, żądając zaprzestania propagandy bolszewickiej w Azji. Jeszcze za rządów Lloyd George'a noty takie wysyłał lord Curzon, ale spotykał się z mniej lub więcej wykrętną odpowiedzią Moskwy, Lloyd George zaś w swej chwiejnej i dwulicowej polityce względem Rosji pozostawiał wszystko po staremu.

Ale od czasu konferencji genueńskiej, na której doszło do układu rosyjsko-niemieckiego, a następnie po upadku Lloyd George'a, stosunek Anglji do Rosji zaczął się zmieniać. Curzon rozpoczął politykę bardziej samodzielną i w duchu tradycyjnej nieprzyjaźni Anglji do Rosji, jako konkurentki na Wschodzie. Na konferencji lozańskiej Curzonowi udało się rozluźnić więzy rosyjsko-tureckie, a sprawę cieśnin rozstrzygnięto naprzekór żądaniom i interesom sowieckim, lekceważąc protest Moskwy. Z drugiej strony rząd sowiecki mścił się na Anglji, odrzucając zawartą już koncesję Urguhart'a i faworyzując kapitał niemiecki.

Dalsze naprężenie stosunków nastąpiło z powodu wyroku na księży katolickich, kiedy to interwencja rządu angielskiego spotkała się z brutalną odprawą sowietów. Później z racji zagarnięcia angielskiego statku rybackiego doszło do wymiany not między Londynem a Moskwą, przyczem odpowiedź rosyjska znowu utrzymana była w tonie wyzywającym.

Ponieważ zatarg na Białem morzu o strefę, poza którą wolno przebywać angielskim statkom, zaostrzył się, rząd angielski wysłał nową notę, utrzymaną już w charakterze ultimatum i *grożącą zerwaniem układu handlowego, o ile żądania noty nie zostaną przyjęte przez rząd sowiecki w przeciągu 10 dni.*

Na wstępie nota angielska oświadcza, że ton i treść ostatniej noty rosyjskiej skłonił rząd angielski do zastanowienia się, czy jest rzeczą pożądaną i możliwą, utrzymać nadal nienormalny stosunek do rządu sowieckiego, i czy rząd angielski, dbając o powagę własną, może pozostać obojętny wobec częstych prowokacji rządu sowieckiego.

Następnie nota wraca do sprawy propagandy bolszewickiej przeciwko Anglji i twierdzi, że rząd sowiecki w ordynarny sposób pogwałcił przyjęte w traktacie handlowym zobowiązania. Nota wylicza szereg przykładów agitacji antyangielskiej od r. 1921, dochodząc do wniosku, że propaganda bolszewicka ogniskowała się przeważnie w Persji, Afganistanie i na granicy Indji.

Dalej nota wspomina o szkodach, wyrządzonych obywatelom Anglikom w Rosji, o nieprzyzwoitym tonie odpowiedzi w sprawie wyroku na duchownych katolickich; domaga się odszkodowania za straty, poniesione wskutek skonfiskowanego statku rybackiego. Wreszcie nota kończy się żądaniami: 1) zaniechania propagandy bolszewickiej i wszelkiej akcji wrogiej przeciwko Anglji 2) wypłacenia odszkodowań pokrzywdzonym obywatelom angielskim, a także za statki angielskie, 3) odwołania odpowiedzi rządu sowieckiego w sprawie interwencji Anglji na rzecz księży katolickich.

Jak widać, nota angielska nie ogranicza się do spraw spornych z ostatnich tygodni, lecz uderza przedewszystkiem w najboleśniejszy punkt stosunków angielsko-rosyjskich, w ową propagandę antyangielską w Azji. Z tego względu nota nabiera dużego znaczenia politycznego i odzwierciadla wzrastające naprężenie między obu krajami. Zwiększyło się ono jeszcze, gdy dzięki Anglji nie dopuszczono delegacji sowieckiej na drugą konferencję lozańską, a obecnie, po zamordowaniu Worowskiego, działacze bolszewiccy wyraźnie wskazują na Anglję, jako moralną sprawczynię zabójstwa.

Groźba zerwania układu z Rosję zaniepokoiła w wysokim stopniu angielską Partję Pracy, zwłaszcza jej lewe skrzydło — niezależnych. Na koniec bieżącego tygodnia zapowiedziano dużą ilość zgromadzeń protestacyjnych, a ponoć istnieje zamiar powołania na nowo do życia robotniczych komitetów (Rady Czynu), utworzonych po raz pierwszy czasu inwazji bolszewickiej na Polskę w celu przeszkodzenia interwencji Anglji na korzyść Polski i wstrzymywania transportów amunicji, przeznaczonych dla Polski. Przytem lewe skrzydło Partji Pracy okazuje w danym wypadku taką samą nerwowość, nieznajomość stosunków wschodnio-europejskich i naiwną wiarę w pokojowe zamiary Rosji, co w r. 1920. Twierdzi bowiem, że Curzon gotuje generalny atak na Rosję i że atak ten w związku z wizytą Focha w Polsce, może nie poprzestać na użyciu tylko broni dyplomatycznej i handlowo-politycznej.

J.M.B.

Ku czci Gabryela Narutowicza.

Wczoraj, dnia 13 maja odbyła się w M. S. Zagr. piękna i podniosła uroczystość: odsłonięte tam zostało w obecności Prezydenta Rzeczypospolitej, Rady Ministrów i zaproszonych gości, w obecności urzędników tego min. popiersie zamordowanego pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej, przedwcześnie zmarłego dla kraju Gabryela Narutowicza.

Gdziekolwiekbądź Gabryel Narutowicz pracował, na obczyźnie czy w kraju, w przesławnej Politechnice zuryskiej, czy na posterunku Ministra polskiego w robotach publicznych czy w Ministerjum Spraw Zagranicznych, — wszędzie pozostało po nim jasne i piękne wspomnienie. Gdy w podróży spotkamy inżyniera szwajcarskiego albo znajdziemy się na ziemi szwajcarskiej w otoczeniu inteligentnych Szwajcarów, każdy zapyta Polaka o Narutowicza i każdy powie z własnej obserwacji albo ze słyszenia o zasługach i zaletach Narutowicza. I choć to twardy chłop szwajcarski, bez swady i bez polotu, jego słowa szczere i o wzruszeniu świadczące — wzruszą do głębi uczuciem słuchacza z Polski.

Do Polski Narutowicz tęsknił całe życie i choć chowany w gimnazjum w Mitawie, później w Petersburgu, wreszcie kształcony w niemieckim Zurychu — w głębokiej świadomości ducha był nietylko Polakiem, ale Polakiem żarliwym. Nie wielu Polaków wie, że będąc studentem Politechniki, kształcił się także na wydziale wojskowym, uważał bowiem, że te jego fachowe wiadomości dadzą się użytkować dla dobra Polski z czasem, jutro kiedykolwiekbądź. Było to dawno, przed czterdziestu ponoć laty, są dziś jeszcze nasi towarzysze partyjni, jak: Aleksander Dębski, którzy tego, takiego właśnie Gabryela Narutowicza pamiętają.

Na uroczystości wczorajszej przypomniał ten ciekawy i jakżeż szlachetne światło na postać młodocianą Narutowicza rzucający szczegół przytoczył pan Bertoni, przewodniczący komitetu urzędniczego, który piękną myśl w dzień żałoby narodowej przejał i w życie wcielił. W przemówieniu gorącem i szczerą melancholją owianem opowiedział dzieje pięknego żywota, które znajdzie sobie kiedyś miejsce w polskim Plutarchu, Mówił także o Narutowiczu jako przełożonym z czasów, kiedy zmarły był Ministrem Spraw Zagranicznych; mówił i o CZŁOWIEKU, a ta cecha była cechą zasadniczą, magistralną w organizacji duchowej Gabryela Narutowicza.

Przemówienie pana Bertoniego — poświęcone bardzo słusznie — charakterystyce człowieka, podniósł w wymownych i pełnych powagi słowach pan Skrzyński, następca Narutowicza na fotelu M. S. Zagr. na poziom wyższy państwowego już znaczenia tej uroczystości. Linja polityki zagranicznej, wszędzie na świecie, a więc i w Polsce, musi być jedna, niezależna od osób, które ministerjum kierują, niezawisła od prądów zewnętrznych, od walk partyjnych i przemijających nastrojów opinji publicznej. I dla tego w Ministerjum Spraw Zagranicznych trzeba wytworzyć linję ciągłości pracy, linję niezależną od zmienności i próżności i ambicji jednostek, linję, której punktami wytycznemi są interesy państwowe Polski. Pan minister nazwał tę linję tradycją ministerjum. Mniejsza o nazwę. Dobrze będzie jeżeli na tej drodze kamieniem milowym będzie postać Gabryela Narutowicza, koło której skupiać się będą wykonawcy polskiej polityki zagranicznej. Niechaj będzie dla nich wzorem i natchnieniem, wzorem poświęcenia, talentu ofiary na ołtarzu sprawy publicznej. Natchnieniem — w ciężkich chwilach wątpienia. I niechaj czuwa nad tym zespołem dobrych i uczciwych ludzi, którzy zdobywają się na akt najrzadszy w społeczeństwie ludzkiem, na wyraz wdzięczności i uznania.

Dopomógł rzeszy urzędniczej profesor Wittig, który oddał swój znakomity talent na usługi dobrej sprawy. Biust odlany w bronzie czyni piękno i wielkie wrażenie.

Wychodziliśmy z zebrania wzruszeni. Ciasno było w gmachu Ministerjum. Szkoda, że nie było rejestru któryby uwieńczył tę uroczystość pamiątką nazwisk obecnych. Z tych nazwisk historyk uwiłby by wieniec godny dłuta artysty i godny Gabryela Narutowicza. Żywot pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej znajdzie bowiem, rzecz oczywista, historyka. Spisać dzieje zacnego człowieka i obywatela i męczennika na tle odradzającej się Rzeczypospolitej — co za ponętne zadanie dla talentu, dla umysłu i dla serca historyka polskiego.

Gabryel Narutowicz znajdzie sobie poczesne miejsce w Panteonie, który Naród dźwignie dla budowniczych nowoczesnego Państwa polskiego!

S. P.

Rząd a spożywcy.

Rząd musi raz wreszcie jasno i kategorycznie oświadczyć, czy i co wogóle myśli o „walce z drożyzną“, tak hałaśliwie zapowiadanej. Bo co do tego, że cała dotychczasowa „ochrona“ ludności przed lichwą paskarską ma tylko charakter jakichś niedołężnych nieśmiałych, zgoła dyletanckich próbek, chyba sam Rząd żadnych nie żywi złudzeń.

Ludność wszakże zbyt długo jest już maltretowana szalejącą w kraju drożyzną, by można ją jeszcze w dodatku drażnić śmiesznymi jakimiś perorami czy fikcjami...

Od uroczystego proklamowania przez Rząd „walki z drożyzną“, dla której stworzono specjalny Urząd, minie wkrótce pół roku. Jakżeż walka ta przedstawia się dotąd w świetle *faktów* i jakie są jej *rezultaty?*

Poza *ogólną* akcją, zdążającą w drodze ustwodawczej do uzdrowienia naszych stosunków gospodarczych, — akcja która utknęła obecnie beznadziejnie w przesileniu — zapowiedział Rząd różne zarządzenia *doraźne*, które na ukrócenie spekulacji wpłynąć miały natychmiast, a więc:

kredyty pieniężne dla miast i kooperatyw, kredyty towarowe (cukier, mąka), nadto wstrzymanie wszelkiego wywozu żywności zagranicę.

Pozatem, celem zwalczania paskarstwa w drodze zarządzeń administracyjnych miały być wyzyskane wszystkie — co prawda skromne—uprawnienia, jakie daje ustawa o lichwie wojennej. Dlatego też walkę z drożyzną poddano pod kompetencję Min. Spraw Wewn. pozostawiając Min. Skarbu tylko jej finansowanie. Na posiedzeniu swem dn. 1 lutego r. b. Rada Ministrów uchwaliła wcale szerokie pełnomocnictwa dla komisarza nadzwyczajnego, któremu przyznano prawo głosu we wszystkich bez wyjątku kwestjach, mających jakikolwiek wpływ na kształtowanie się cen, a więc nawet w sprawach taryf i opłat rządowych. Wydrukowano o tej historycznej uchwale uroczysty papier, podzielono go na paragrafy i rozpoczęła się „walka“.

Wyasygnowano więc dla kooperatyw kwotę aż 5 miljardów, na powiększenie środków obrotowych. Z tego spółdzielniom robotniczym, urzędniczym i kolejarzom przyznano dwa miljardy, a wypłacono dotąd półtora. Związkowi „Społem“ zaś przyznano przeszło miljard. Jeżeli weźmiemy tylko 3 pierwsze spółdzielnie, skupiające grupy, żyjące *tylko z płacy zarobkowej*, a

tak przecież dla państwa ważne, to zobaczymy, że reprezentują one przynajmniej 3 miljony spożywców wraz z rodzinami. Gdybyśmy nawet przypuścili, że potrafiłyby one kredytem rządowym obrócić do roku aż 20 razy, co jest nieprawdopodobne, to zobaczymy, że *na zaopatrzenie 1 spożywcy* w powyższych 3 grupach w ciągu roku przypada suma aż 15 tysięcy! Za to można kupić 3 kilo mąki, albo 2 i pół. klg. cukru, albo jeden klg. smalcu. O ile zaś o obuwie lub ubranie chodzi, to nie kupi się nawet kiepskiej, letniej czapki ani nie podzeluje pary trzewików.

Jeżeli policzymy ile z tych „hojnych kredytów" odebrał Rząd spożywcom natychmiast w formie *akcyzy od cukru*, to zobaczymy, że „pomoc" rządu przedstawia się jeszcze marniej.

O dalszych kredytach zaś nie słychać i nie wiadomo, czy i kiedy będą wypłacone.

A teraz porównajmy.

Kapitaliści przemysłowi i rolni otrzymali *setki miljardów*, które im ułatwiają magazynowanie towaru, paskowanie nim zagranicą i wogóle wszelką spekulację. Jakie przytem państwo poniosło straty przez spadek waluty, tego żaden Rząd nie zechce zapewne liczyć!

Na ochronę zaś spożywców *ze sfer najbiedniejszych* przed spekulacją, daje Rząd mizerną sumę, z czego jeszcze część w formie podatków pośrednich zaraz odbiera.

Zapowiadał Rząd również kredyty inwestycyjne, by spółdzielnie mogły uruchomić własne piekarnie , rzeźnie i t. p. Skończyło się jednak wszystko na — obiecankach.

O innych metodach rządowej „walki z drożyzną" o stosunku Min. Skarbu do cukrowników, o tem, jak to energicznie czuwa się nad zamknięciem granic, jak wyglądają w rzeczywistości zakazy wywozu i t. d. i t. d. — tego codzień mamy przykłady i dowody.

Nie dziw, że spekulanci drwią sobie z całej tej akcji antydrożyźnianej i że lekceważenie rządu manifestują tak otwarcie, jak np. cukrownicy, którzy ceny cukru podnieśli, nie pytając o opinję ani Komisarjatu, ani też Min. Skarbu, który im kredytów udziela.

Jedyna pozytywna rzecz, na jaką Rząd się zdobył, to ustawiczne podwyższanie podatków pośrednich i opłat rządowych, przyczem — wbrew uchwale Rządu z 1 lutego r. b. — opinję Komisarjatu Nadzwyczajnego zupełnie się ignoruje.

Kcz.

Odczyt tow. posła Czapińskiego

W poniedziałek, dn. 14 maja o godz. 7 wieczorem w sali Tow. Hygienicznego (Karowa 31) odbędzie się odczyt tow. posła K. Czapińskiego p. t. „Kryzys Socjalizmu".

Treść: Krytyka filozoficzna i religijna: Bierdiajew, Iljin, Nowgorodcew. Krytycy chadeccy i bolszewiccy. Angielski socjalizm „gildyjny". Nowocześni socjologowie-pesymiści: Sprengler, Wipper, Landon. Odpowiedzi socjalistów: Bauer, Kautsky, Ströbel, Dalin. Socjalizm na nowych drogach.

Bilety od 2 do 5 tysięcy marek do nabycia: w Księgarni Robotniczej (Wspólna 17), w księgarni Wendego (Krak.-Przedm. 9), w administracji „Robotnika" (Warecka 7), w Teatralnej Kasie Zamawiań (Nowy Świat 65), w O. K. R. P. P. S. (Aleje Jerozolimskie 6) oraz w dniu odczytu przy wejściu na salę od godz. 6 wieczorem.

Obchód 1 maja

BREMA (Niemcy).

(Kor. własna).

P. P. S. w Bremie obchodziła uroczyście święto 1 maja. Rano odbyło się zgromadzenie w sali p. Wadowicza, na którem przemawiali o święcie 1 maja tow. tow. Kusza i Saluj. Następnie przyjęto przedłożoną przez tow. Marcinowskiego rezolucję majową P. P. S. w Bremie, z której najważniejsze postulaty poniżej podajemy w streszczeniu:

1) Rezolucja potępia postępowanie narodowej prasy niemieckiej, nawołującej przedsiębiorców do nieprzyjmowania do pracy polskich i czeskich robotników, a nawet — do wyrzucania ich z pracy. Rezolucja zwraca na to uwagę niemieckiej klasie robotniczej, wzywając ją do przeciwdziałania temu.

2) Rezolucja zwraca się do Rządu polskiego o zachowanie bezwzględnej neutralności w sprawie Ruhry.

3) Rezolucja wyraża energiczne potępienie postępowania orgeszowców na Śląsku niemieckim, którzy w dn. 1 kwietnia 1923 r. napadli na mieszkanie tow. Strzały i poranili go, rezolucja wzywa niemiecką klasę robotniczą do tępienia takich wyrzutków społeczeństwa, które napadają na bezbronnych socjalistów polskich, w końcu zaś wzywa polską klasę robotniczą do zwalczania jedynie kapitalistów i junkrów niemieckich w Polsce, ale nie robotników niemieckich

Zgromadzenie zakończono odśpiewaniem „Czerwonego".

Po południu odbyła się zabawa z koncertem, na którą towarzysze nasi przybyli b. licznie. Przemawiali tow. tow. Nowaczyk i Pietrzyk. Uroczystość zakończyła orkiestra.

P. P. S. w Bremie zwraca się do C. K. W. P. P. S. z prośbą, by który z delegatów P. P. S. na kongres międzynarodowy w Hamburgu zatrzymał się na wiec w Bremie, w drodze powrotnej do kraju.

ŚLĄSK CIESZYŃSKI.

(Według „Robotnika Śląskiego).

Niemal na całym Śląsku Cieszyńskim wspaniale obchodzono dzień 1 maja. Niezliczone tłumy robotników polskich manifestowały pod sztandarami socjalizmu, na wezwanie Polskiej Socjalistycznej Partji Robotniczej.

W Karwinie wiec rozpoczął się o godz. 10 rano. W manifestacji (w pochodach i wiecu) brało udział przeszło 10.000 ludzi z Karwiny, Frysztatu i okolicznych gmin, z 20 sztandarami i wieloma transparentami. Na transparentach znajdowały się, prócz żądań treści ogólnej, żądania, odnoszące się do miejscowych bolączek, a więc: żądanie przeprowadzenia wyborów do gmin i sejmu, usunięcia komisji administracyjnych, otwarcia szkół polskich i t. d.

Przemawiali tow.tow. Pustówka, Steffek, Weiser (w imieniu niemieckich socjalistów), i Niemiec. Przedłożoną przez tow. Bonczka rezolucję majową przyjęto jednogłośnie.

Komuniści urządzili we Frysztacie własny pochód i wiec, w których brało udział 200 — 400 osób. Również przybył do Frysztatu pochód narodowych socjalistów czeskich, liczący z półtorej setki osób.

W BŁĘDOWICACH DOLNYCH odbył się wiec po południu. Z całej okolicy ściągnęły pochody i luźne grupy towarzyszy. Przemawiali na wiecu tow. tow. Czyż, Sarganek i Jaworek. Po przyjęciu rezolucji majowej, wiec zakończono odśpiewaniem „Czerwonego".

W TRZYŃCU wiec udał się również wspaniale.

W BOGUMINIE P. S. P. R. urządziła wspólny wiec z niemiecką S. D. Obecnych było 400 osób. Komuniści, pomimo bombastycznych reklam, zdołali zgromadzić na wiecu nie więcej, niż 300 osób — i to przeważnie tylko młodzieniaszków. Również osobne wiece urządzili czescy soc. dem. i czescy nar. dem.

Kronika parlamentarna.

PORZĄDEK DZIENNY

dzisiejszego posiedzenia Sejmu o godz. 4-ej po południu.

1) Pierwsze czytanie ustawy o inspekcji pracy.

2) Pierwsze czytanie ustawy w przedmiocie zmiany w ustawie postępowania karnego b. zaboru rosyjskiego przepisów, dotyczących przerw i odroczeń rozprawy głównej, oraz art. 74 i 626.

3) Pierwsze czytanie preliminarza budżetowego na rok 1923.

4) Pierwsze czytanie ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych.

5) Sprawozdanie Komisji Skarbowej o zgłoszonych przez Senat zmianach do ustawy o podatku przemysłowym.

6) Sprawozdanie Komisji budżetowej o przedłożonej przez Rząd ustawie, zmieniającej niektóre postanowienia ustawy z dnia 5 sierpnia 1922 r. „o zaopatrzeniu emerytalnem wojskowych i ich rodzin".

7) Ustne sprawozdanie Komisji admintstracyjnej o ustawie w przedmiocie zmiany ustawy z 21 października 1919 r. o organizacji statystyki administracyjnej.

8) Sprawozdanie Komisji prawniczej i administracyjnej o wniosku nagłym posłów Z. Marka, J. Smulikowskiego i tow. z Z. P. P. S. w sprawie zniesienia ustawy z dn. 18 marca 1921 r. o zwalczaniu przepisów z chęci zysku, popełnionych przez urzędników.

9) Ustne sprawozdanie Komisji prawniczej w przedmiocie ustawy o postępowaniu karnem w województwach poznańskiem i pomorskiem.

10) Ustne sprawozdanie Komisji prawniczej o ustawie w przedmiocie upoważnienia Rady Ministrów do wprowadzania zmian w kwotach pieniężnych, ustalonych w rosyjskiej ustawie postępowania cywilnego i w niektórych innych ustawach, obowiązujących w b. zaborze rosyjskim.

11) Ustne sprawozdanie Komisji prawniczej o wniosku nagłym p. Hartglasa i tow. z Koła żydowskiego w sprawie uchylenia art. 4 Kod. Handlowego.

12) Nagłość wniosku posła Kwiatkowskiego i tow. w sprawie zarezerwowania części przymusowo likwidowanych osad niemieckich w zachodnich województwach dla optantów i reemigrantów Polaków, wracających z Niemiec do Polski.

13) Nagłośc wniosku p. Bartla i tow. w sprawie dokończenia i uruchomienia państwowej fabryki związków azotowych w Chorzewie.

Kronika polityczna.

OSTATNI DZIEŃ POBYTU FOCHA W POLSCE.

Wczoraj rano odbyła się na rynku głównym w Krakowie uroczysta msza polowa. Po nabożeństwie Marsz. Foch dokonał dekoracji Legją honorową. Po mszy marsz. Foch, marsz. Piłsudski i otoczenie udali się pieszo przez rynek wśród tłumów publiczności wznoszącej entuzjastyczne okrzyki ku ul. Straszewskiego, gdzie odbyła się defilada wojskowa pod dowództwem gen. Tinza. Następnie udano się do teatru im. Słowackiego, gdzie młodzież szkół powszechnych urządzała „święto wiosny". Przybywającego Marszałka dzieci zebrane w westibulu powitały serdecznemi oklaskami i obrzuciły kwiatami. Jedna z dziewczynek wygłosiła wiersz okolicznościowy w języku francuskim, potem dziatwa odegrała obraz sceniczny p. t. „Wiosna i Zima". Na zakończenie dzieci odśpiewały chóralnie Marsyljankę, poczem kilka par dzieci w strojach krakowskich odtańczyło mazura. Następnie Marszałek zwiedzał miasto, około godz. 19 Marszałek przyjął w swojej kwaterze przedstawicieli prasy krakowskiej. Wieczorem był na obiedzie u b. prezydenta ministrów Nowaka, a o godz. 21.45 opuścił Kraków.

ODCZYT O POLSCE W SZKOCJI.

Prof. Roman Dyboski wygłosi w dn. 31 maja w tow. Ligi Narodów w Edinburgu, a następnie w uniwersytecie edinburskim odczyt p. t. „Dawna i nowa Polska". Prof. Dyboski, doskonały znawca literatury angielskiej i znakomity uczony, rozwija w Anglji żywą działalność, mającą na celu zapoznanie Anglików z kulturą i historją Polski.

Wczoraj opuścił Konstantynopol poseł Rzplitej p. Baranowski, żegnany serdecznie przez adjutantów Kalifa, przedstawicieli rządu, korpus dyplomatyczny, oraz tutejszą kolonję polską. (PAT).

Wybory do Rady Miejskiej w Łodzi.

(Tel. własny).

Łódź, 14 maja, 2-ga po północy.

Wczorajsze wybory do Rady Miejskiej wywołały znacznie mniejsze zainteresowanie, aniżeli wybory do ciał prawodawczych. Udział głosujących waha się od 50 do 60%.

Dotychczas dokonano obliczeń w 20 obwodach na 160. Głosy podzieliły się jak następuje: *lista Nr. 2 (P.P.S.)—2490*, Nr. 4 (Bund) — 608, Nr. 5 (komuniści) — 675, Nr. 6 (Poale-Sjon)—233, Nr. 7 (N.P.R.)—4100, Nr. 8 (Chjena) — 6460, Nr. 10 (Rob. Partja Niem.)—1150, Nr. 12 (Niem. Stron. Mieszcz.) — 614, Nr. 16 (sjoniści) — 1200, Nr. 17 (ortod. Żydzi) — 911, Nr. 20 (lud. Żydzi) — 521.

Prawdopodobnie na 75 mandatów w nowej Radzie P. P. S. osiągnie ok. 10 mandatów, N. P. R. — 15, Chjena — 20—25, reszta mandatów przypadnie kilkunastu innym listom. Przewidywany jest w przyszłej Radzie blok chjeńsko - enpeerowski.

Książki dla młodzieży.

Karol Spitteler. Wrogowie dziewcząt. Biblioteka powieściowa „Kurjera Polskiego".

Ta czarująca książka znakomitego pisarza szwajcarskiego nie jest wprawdzie przeznaczona dla młodzieży, może być jednak przez młodzież czytana.

Na tle bujnej, barwnej, soczystej przyrody Szwajcarji odbywa się wędrówka dwuch lat dziesięciu i jedenastu urwisów i dziewczynki. Chłopcy wracają po wakacjach pełnych swobody i uroku, spędzonych u dziadków do miasta, do szkoły podchorążych. Podróż tę muszą odbywać w towarzystwie dziewczynki, córki starosty, którą co dopiero poznali. Dziewcząt nienawidzą żywiołowo i pogardzają niemi całkowicie. Nieskrępowani przez dorosłych zaczynają jej niepoczciwie dokuczać, poszturgiwać i wydrwiwać. Ale dziewczynka jest tak po „kobiecemu" sprytna i powabnie przebiegła, że ulegając niby komendzie chłopców nietylko staje się ich dobrą towarzyszką, ale co gorsza nawpółświadomie po kolei to jednego to drugiego nawija sobie na palec różniąc między sobą kochających się gorąco braci. Cała ta gra narysowana jest nadzwyczaj subtelnie, zaledwie lekkiemi musnięciami piórka z tak świetną znajomością duszy dziecięcej i świata jego zainteresowań, z jaką śród naszych autorów spotykamy się tylko u Korczaka (Król Maciuś pierwszy). Pod koniec powieści słychać już wyraźnie odgłosy nadciągającej burzy, co spadnie wkrótce jak Samum na te niewinne dotąd i beztroskie główiny.

Z pomiędzy szeregu sylwetek powieści świetnie zarysowanych, rzec można jednem pociągnięciem pióra, wyróżnia się jeszcze postać marzyciela filozofa „zwarjowanego studenta" — ofiary właśnie namiętności. Charakterystyczny jest stosunek do niego rubasznego, ale zdawałoby się dobrodusznego, ewangelicznego ludu szwajcarskiego. Student mieszka w lesie, nikomu krzywdy nie czyniąc, ale jest inny, jest odrębny, jest dziwakiem i wściekła nienawiść gminy całej idzie za nim wszędzie, obrzuca go kamieniami, nastaje na jego życie.

Jak wszędzie zresztą i zawsze.

Benedykt Hertz. Wakacje w puszczy.

Jak każde wakacje spędzone w prawdziwym lesie na prawdziwej swobodzie tak i te są bardzo ponętne i rozkoszne. Magdusia — bohaterka powieści wraz z kilkorgiem towarzyszy dziećmi ludu, zrośniętemi z tą przyrodą jako jej nieodrodne części, buja sobie i używa wolności tak bardzo, że aż budzić może brzydkie uczucie zazdrości. Trochę ta Magdusia ma może, jak na tak młodą osobę, zanadto syntetyczny umysł, kojarzy zjawiska dość trudno uchwytne i przeprowadza poważną intrygę... ale niemniej powieść czyta się z dużą przyjemnością.

Przyrodna i technika. Miesięcznik poświęcony naukom przyrodniczym i ich zastosowaniu, wydany przez Polskie Towarzystwo Przyrodnicze im. M. Kopernika.

Dr. Kazimierz Simm. Przyroda i człowiek. Odczyty dla miłośników przyrody.

J. Łomnicki. Z życia mrówek.

Ostatniemi czasy daje się zauważyć początek jakiegoś ruchu w dziedzinie popularyzacji u nas wiedzy przyrodniczej. Ponieważ od szeregu lat poza podręcznikami trudno było znaleźć w handlu księgarskim cośkolwiek z tej dziedziny dla bibljotek szkolnych, a interesujące książeczki prof. Nussbauma dawno zostały wyczerpane, nauczycielstwo z prawdziwnem zadowoleniem wita wyżej wymienione wydawnictwa.

Nauczanie przyrody w szkołach polega obecnie głównie na pracy laboratoryjnej oraz samodzielnych badaniach i obserwacji. Dla dodania bodźca młodym przyrodnikom niezmiernie ważne jest umożliwienie im wejrzenia w ogrom i piękno pracy uczonych, w ciekawe i pouczające metody ich badań, oraz zaznajomienie z ciekawemi dobrze napisanemi życiorysami.

Pierwsze zeszyty miesięcznika „Przyroda i Ttechnika" są redagowane bardzo interesująco. Poza artykułami z różnych dziedzin przyrody, miesięcznik podaje ciekawe i dostępne Miscelanea.

Książka p. Simma zawiera szereg zajmujących luźnych odczytów pobudzającvch do myślenia, nie tworzących jednak całości. Wykład dostępny.

Z powodu wydania książeczki Łomnickiego „Z życia mrówek", przeładowanej terminologją naukową i niewiadomo dla kogo przeznaczonej, nie można się powstrzymać od przytoczenia słów słynnego entomologa francuskiego H. Fabra (Dziwy instynktu u owadów i pająków). „Inni czynili mi zarzuty z powodu mojego wysłowienia, któremu zbywa jakoby na powadze, a właściwie na oschłości akademickiej. Ci się lękają, że stronica która się czyta z łatwością nie zawsze daje świadectwo prawdzie. Według nich głębokim można być tylko pod tym warunkiem, że się jest niezrozumiałym... historja naturalna owa piękna nauka młodości... stała się wstrętna i odrażająca. Ja zaś jeżeli piszę dla uczonych, dla myślicieli, którzy pokuszą się kiedyś o rozwikłanie trudnej zagadki instynktu, piszę jednakże zarazem, piszę przedewszystkiem dla młodzieży i pragnę obudzić w niej zamiłowanie do tej historji naturalnej, która za waszą spawą stała się nienawistną; i oto dlaczego jak najskrupulatniej trzymając się prawdy, stronię od waszej prozy naukowej, często niestety tak brzmiącej, jak gdyby była zapożyczona z jakiegoś narzecza Huronów".

Oby te cenne uwagi genjalnego a skromnego badacza trafiły do przekonania także naszym uczonym i popularyzatorom.

Eska.

TELEGRAMY.

Po zamordowaniu Worowskiego

STAN ZDROWIA RANNYCH.

Wiedeń, 13 maja. (PAT.). „Neue Freie Presse" komunikuje z Lozanny: Stan zdrowia Ahrensa i Dybilkowskiego poprawia się tak, że lekarze mają nadzieję utrzymania ich przy życiu.

PRZEWIEZIENIE ZWŁOK WOROWSKIEGO DO MOSKWY.

Lozanna, 13 maja. (PAT). — Wczoraj wieczorem przybyli tu członkowie ambasady rosyjskiej w Berlinie Brodowski i Ustinow.

Ciało Worowskiego zostanie przewiezione do Moskwy jutro po południu.

ZARZĄDZENIA WŁADZ SZWAJCARSKICH.

Lozanna, 13 maja. (PAT.). Zabroniono urządzania pochodów, manifestacji i zebrań na otwartem polu, pozostających w związku z zamachem na Worowskiego, zezwolono jednak związkom syndykalistów, socjalistów i komunistów wziąć udział w wyprowadzeniu zwłok Worowskiego. Zabroniono natomiast wygłaszania jakichkolwiek przemówień.

Zatarg angielsko-rosyjski

MOWY CZICZERINA I TROCKIEGO.

Moskwa, 13 maja. (PAT.). Wczoraj odbył się tu pod przewodnictwem Kamieniewa wiec, na którym rozpatrywano obecną sytuację. Kamieniew wezwał na wstępie zebranych do uczczenia pamięci Worowskiego, poczem zabrał głos Cziczerin, który w przemówieniu swem przedstawił rzekome powody, jakimi kierowała się Anglja, wysyłając notę do sowietów i zbijał zarzuty, wysunięte w tej nocie, określając je jako kłamliwe, lub też oparte na fałszywych informacjach. Głównym powodem stanowiska, zajętego przez Anglję, była, zdaniem Cziczerina, bojaźń o wschód, którego Rosja broni przed imperjalizmem angielskim. Masy pracujące w Rosji, mówił Cziczerin nie poddadzą się żadnemu gwałtowi, gdyż nie Rosja narusza pokój, nie Rosja jest inicjatorką zerwania pokoju i nie na nią też spadnie za to odpowiedzialność. Jako wyjście proponujemy Anglji, aby konflikt został rozpatrzony przez specjalną konferencję, wobec tego, że i my mamy szereg zarzutów przeciwko gwałtom Anglji w stosunku do Rosji. O ile Anglja odrzuci nasze propozycje i będzie nadal trwała przy 10-io dniowym terminie, postawionym w swej nocie, to będzie to dowodem dążenia do uplanowanego uprzednio zerwania.

Po Cziczerinie przemawiał Trocki, podkreślając tendencje pokojowe Rosji sowieckiej, która jednak nie podda się rozkazom, narzuconym przez wielkie państwa zachodu i twardo stać będzie na swem stanowisku, bronionem przez czerwoną armję i czerwoną flotę.

Po wiecu odbyły się manifestacje na ulicach Moskwy.

OPINJA ANGIELSKA.

Wiedeń, 13 maja. (PAT.). „Neue Freie Presse" donosi z Londynu: Według doniesień z urzędowej strony angielskiej, w gabinecie angielskim przeważa zapatrywanie, że tylko zupełnie zadawalająca odpowiedź sowietów na notę Curzona pozwoli na utrzymanie dotychczasowych stosunków z Rosją. „Pall Mall Gazette" twierdzi, że wprawdzie w Anglji nie życzą sobie zerwania stosunków handlowych z Rosją — nie można jednak rafinowanych oszustów traktować tak uprzejmie, jak się traktuje dyplomatów.

Odpowiedź angielska na note niemiecką,

Londyn, 13 maja. (PAT). — Dziś przed południem została wręczona ambasadorowi niemieckiemu w Londynie odpowiedź angielska na notę niemiecką. W nocie swej min. Curzon stwierdza, że nie może zataić, iż projekty niemieckie wywołały wielkie rozczarowanie, oraz, że rząd niemiecki mógł i powinien był przewidzieć złe wrażenie, jakie nota jego sprawi. Projekty te ani co do formy, ani też co do treści nie odpowiadają temu, czego oczekiwano jako odpowiedzi na rady, których rząd angielski udzielał rządowi niemieckiemu.

Przedewszystkiem rząd niemiecki proponuje tytułem ogólnej spłaty długów niemieckich sumę, oddaloną bardzo od tej, która stanowi podstawę angielskiego planu płatniczego, przedłożonego z końcem stycznia na konferencji paryskiej. Rząd niemiecki uzależnia ponadto wypłatę tej proponowanej niewystarczającej sumy od przyznania mu szeregu pożyczek międzynarodowych, które jest jest bardzo niepewne, o ile weźmie się pod uwagę wymienione w nocie warunki.

Rząd niemiecki nie podał z większą dokładnością rodzajów gwarancji, które jest gotów zaproponować. Nastąpiły tylko bardzo niewystarczające zapewnienia co do przyszłych rokowań, nie posiadające zresztą zupełnie wartości praktycznych.

P. Curzon na zakończenie wyraża przekonanie, że byłoby lepiej, we własnym interesie Niemiec, aby okazały one gotowość zajęcia się istotnie sytuacją, oraz gotowość rozważenia raz jeszcze swych propozycji, w celu takiego ich rozszerzenia, aby mogły służyć za podatną podstawę do dalszej dyskusji. Rząd angielski będzie gotów wziąć udział w naradach po stronie swych sojuszników, z którymi wspólnie sprawą odszkodowań się interesuje, musi jednak oznajmić rządowi niemieckiemu, że pierwszym etapem urzeczywistnienia tej nadziei, musi być przekonanie ze strony Niemiec, że wymagane jest o wiele ważniejsze i bardziej skrystalizowane ich współdziałanie, aniżeli to było dotychczas.

Strajk w Belgji.

REPRESJE RZĄDOWE.

Bruksela, 13 maja. (PAT.). Theunis oraz ministrowie kolei, sprawiedliwości i obrony narodowej postanowili zmilitaryzować niektóre oddziały kolejarzy oraz zwolnić funkcjonarjuszy pocztowych, którzy nie przystąpili w sobotę do pracy.

W Zagł. Ruhry.

WYSADZENIE MOSTU.

Düsseldorf, 13 maja. (PAT.). Most na kanale Ren — Herne został częściowo wysadzony w powietrze. Komunikacja jest przerwana. W związku z tem aresztowano burmistrza m. Osterfelde, na miasto zaś nałożono grzywnę.

We czwartek d. 17 b. m. o godz. 7-ej wiecz., w sali Związku Handlowców (Sienna 16) odbędzie się odczyt tow. Zygmunta Kisielewskiego p. t. „Sztuka a polityka". Bilety w cenie 2000 — 5000 mk. do nabycia w księgarni Robotn., ul. Wspólna 17, księgarni Wendego, Krak.-Przedm. 9, Administracji „Robotnika", Warecka nr. 7, O. K. R. P. P. S., Al. Jerozolimskie 6.

Ruch robotniczy

Z życia partji

C. K.-W.

W poniedziałek dn. 14 b. m., o godz. 5 po poł. w lokalu Związku Polskich Posłów Socjalistycznych odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S.

Tow. tow. członków C. K. W. i delegatów na kongres międzynarodowy w Hamburgu, prosimy o przybycie na powyższe posiedzenie.

Sekretarjat Generalny.

W poniedziałek dn. 14 b. m.

Dzielnica Wola-Czyste. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Wola-Czyste. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Wolska 44 odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Tramwajowa org. P. P. S. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Komisja wycieczkowa. O godz. 7 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się zebranie komisji wycieczkowej. Komitety dzielnicowe winny wydelegować 2-ch przedstawicieli z każdej dzielnicy w celu omówienia ściśle terminu i spraw technicznych wycieczki.

We wtorek dn. 15 b. m.

Kolejowa org. P. P. S. O godz. 6 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Koło włókniarzy P. P. S. O godz. 7 w lokalu dzielnicy Jerozolimskiej, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Koła włókniarzy, na które winni przybyć wszyscy członkowie P. P. S.

O. K. R. Warszawa-Podmiejska. Dnia 15 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu „Robotnika", Warecka 7, odbędzie się posiedzenie egzekutywy O. K. R. Warszawa Podmiejska.

Ruch zawodowy

Związek Prac. Miejskich. Warecka 7 m. 4.

W poniedziałek, o godz. 5 po poł. w lokalu Związku, Warecka 7, odbędzie się posiedzenie Wydziału Wykonawczego. Towarzysze Wysocki, Trenkler, Lenga, Szadkowski, Białecki i Bogusławski proszeni są o przybycie.

O godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie Zarządu, oddział Warszawa.

Zw. Robotn. przem. drzewn., Leszno 53. W poniedziałek, dn. 14 b. m. o g. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie Zarządu Związku w siedzibie Związku. Sprawy ważne.

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instyt. Meteorologiczn.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 14,3, najniższa 8,3.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Zachmurzenie zmienne, miejscami drobny deszcz, temperatura bez większych zmian, wiatry z południo-zachodu.

Ciągnienie loterji państwowej. Ciągnienie I-ej klasy 7-ej Polskiej państwowej loterji klasowej przeprowadzi we wtorek i środę dn. 15 i 16 b. m. o godz. 8 m. 30 z rana w lokalu przy ul. Nowy-Świat nr. 70 (Biuro Gen. Dyrekcji Loterji Państw.) publicznie Komisja rządowa pod kontrolą dwu obywateli miasta, przez prezydenta Warszawy zaproszonych.

Z Magistratu. Magistrat postanowił pobierać odszkodowania na rzecz miasta za niszczenie roślinności w ogrodach miejskich i zadrzewieniach w wysokości straty, na jaką miasto zostało narażone.

Opłaty w miejskiem biurze pośrednictwa pracy od osób najmujących służbę domową, zostały podwyższone z 2.000 do 3.000 mk. od osoby.

Tak zw. angielskie soboty wprowadzone będą w biurach magistratu w okresie od 15 maja do 15 września. Prace biurowe trwać będą w te dni do godz. 1 w południe, czynność kas miejskich do godz. 2 po poł.

Magistrat występuje do Rady miejskiej o powiększenie kredytów personalnych w budżecie teatrów miejskich na rok 1923 o sumę 893.039.540. Suma ta wypada z narosłych dotychczas do kwietnia włącznie dodatków drożyźnianych ponad budżet, a podlegających wypłacie personelowi w miesiącu maju.

Organizacja pracy w handlu. Wydział zaopatrywania zorganizował odczyty dla ogółu pracowników z dziedziny techniki kupieckiej. Odczyt na temat sprawności w handlu i biurowości wygłosił wczoraj w sali Rady miejskiej p. T. Skarżyński, który kilka lat spędził w Ameryce i poznał rozwój przemysłu i handlu amerykańskiego, który źródło swej doskonałości posiada w organizacji pracy i jej intensywności. Sprawność osobista, określana przez Amerykan słowem „Efficiency" polega na tem, aby wykonać pewną pracę dobrze przy najmniejszym wysiłku energji i najtańszym kosztem. W tym celu należy umieć zrobić analizę swego zadania, t. j. rozłożyć to zadanie na poszczególne części, a następnie tak je uporządkować, aby stworzyć całkowity plan działania. Następny odczyt o traktowaniu publiczności i jej obsłudze wygłoszony zostanie we wtorek, dnia 15 b.m., również w sali Rady miejskiej o g. 5 pop.

Bezpłatne bilety wejścia wydaje Sekretarjat Wydziału zaopatrywania, ul. Kredytowa nr. 2.

Budowa domu miejskiego. Magistrat postanowił wystąpić do Rady miejskiej z wnioskiem o upoważnienie do zaciągnięcia w Polskim Banku Komunalnym pożyczki w złotych polsk. na sumę do wysokości mk. pol. 2.644 miljonów na budowę 3-piętrowego domu mieszkalnego, zawierającego małe mieszkania 2, 3 i 4 pokojowe i pokoje kawalerskie. Dom ten stanąć ma przy ul. Raszyńskiej na gruncie miejskim.

Opłata w szpitalach. Magistrat wystąpił do Rady miejskiej z wnioskiem nagłym o podwyższenie od 20 b. m. dotychczasowych norm opłat w szpitalach o 10%.

Letnisko dla pracowników. Koło Pracowników Wydziału Zaopatrywania przy wydatnej pomocy Dyrekcji W. Z. uruchamia letnisko, które w ciągu miesięcy letnich będzie mogło zapewnić odpoczynek na świeżem powietrzu, w dobrych bardzo warunkach prawie wszystkim pracownikom tej instytucji. Letnisko mieści się pod Zieleńcem w lesistej okolicy, w obszernym dworze o 20-tu pokojach, w których co miesiąc zmieniać się będzie 30—40 osób — pracowników Wydziału Zaopatrywania i ich rodzin. Zarząd letniska, oprócz mieszkań urządził pensjonat, w którym całodzienne utrzymanie jednej osoby kalkuluje się obecnie 11.000 marek. Oczywiście tak stosunkowo niską cenę dało się osiągnąć dzięki poparciu Dyrekcji, która umożliwiła Kołu Pracowników urządzenie letniska i pensjonatu, oraz zaopatrzenie go w tanie a dobre produkty. Zorganizowanie zbiorowego letniska dla pracowników Wydziału Zaopatrywania powinno dać bodźca innym instytucjom, których pracownikom należy się również ułatwienie spędzenia urlopu w zdrowotniych warunkach i bez niewspółmiernych do zarobków kosztów. Letnisko pracowników Wydziału Zaopatrywania czynne być zacznie w dniu 16-ym b. m., w którym udaje się do Zieleńca pierwsza partja otrzymujących urlopy.

Wiec słuchaczów miejskich Kursów dokształcających w Łodzi. Na wiecu słuchaczów Kursów dokszt. w dniu 22 kwietnia r. b. powzięto następującą rezolucję: „Słuchacze Kursów dokształcających w Łodzi wyrażają podziękowanie władzom miejskim za zorganizowanie Kursów dokształcających, które przyczyniły się do podniesienia poziomu kulturalnego i duchowego sfer robotniczych naszego miasta. Zebrani wyrażają przekonanie, że ta niezbędna w chwili obecnej placówka zostanie nadal utrzymana i rozszerzona, aby mogła całkowicie zaspokoić coraz więcej rozwijające się potrzeby oświatowe robotników.

Niezależnie od poglądów politycznych, czy narodowościowych zebrani przyrzekają popierać wszędzie, otaczać czcią i szacunkiem tych, którzy niosą rzetelną oświatę ludowi, natomiast zwalczać bezwzględnie zwolenników utrzymania klasy robotniczej w ciemnocie lub oszczędzających pieniędzy na cele oświatowe".

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Z Polskiego Tow. Eugenicznego (walki ze zwyrodnieniem rasy). Wspólne posiedzenie sekcji prawno-społecznej, oraz zapobiegania i lecznictwa odbędzie się w środę dn. 16 b. m. o godz. 8-ej wiecz. w sali Tow. Polsko-amerykańskiego pomocy dzieciom, Jasna 11. Wygłoszone będą odczyty: senator S. Posner „Ze zjazdu Ligi narodów w sprawie walki z handlem kobietami i dziećmi; dr. H. Szczodrowski „Union internationale antivenerienne i udział w niej Polski"; dyskusja nad odczytem „Ekonomiczne podstawy małżeństwa". Wejście dla członków i gości.

Walne Zebranie Esperantystów. Dn. 20 i 21 maja b. r. w m. Łodzi, Stowarzyszenie Esperantystów Laboro—Praca odbędzie swe doroczne zebranie wszystkich oddziałów.

Zapisy przyjmuje Stow. Esperantystów Laboro-Praca w Łodzi, ul. Zamenhofa 17.

WYCIECZKI.

Z Towarzystwa Krajoznawczego. Oddział Warszawski Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego komunikuje, że na Zielone Świątki 20 i 21 maja wyruszą z Warszawy następujące wyciecz-

ki: 1) w Góry Świętokrzyskie pod przewodnictwem p. Al. Szyndlera, 2) nad Świteź i do Nowogródka pod przew. p. J. Kołodziejczyka, 3) nad brzegi Raduni (Szwajcarja Kaszubska) pod przew. p. L. Kinlego. Zapisy w lokalu Towarzystwa, Karowa 31, między 7—8 wiecz. do 18 maja włącznie.

Wycieczka do Kopenhagi. W Lidze Żeglugi Polskiej (Marszałkowska 63) przyjmują się zapisy od godz. 6 — 8 wiecz. na udział w wycieczce do Kopenhagi, która wyrusza z Warszawy dnia 25 b. m. Pobyt w Kopenhadze 6 dni. Powrót do Warszawy 4 czerwca. Zgłoszenia członków Ligi są przyjmowane do dnia 16 maja.

Wycieczka do Tatr, obejmująca poznanie najpiękniejszych partji po polskiej i czesko-słowackiej stronie organizuje Sekcja wycieczkowa krakowskiego Ogniska naucz. w czasie od 31 lipca do 11 sierpnia 1923 r. kosztem koło pół miljona mk. od osoby. Zgłoszenia w formie przysłania zadatku w wysokości 50.000 mk. przyjmuje i informacji udziela p. Jan Szkodziński w Krakowie, Rynek Główny L. 29, II p. najpóźniej do końca maja.

WYPADKI.

Skutki zabawy z bronią. W domu Nr. 71 przy ul. Mokotowskiej 19-letni Symcha Wartman w czasie zabawy, postrzelił w lewą łopatkę 12-letniego Dawida Wartchafta. Lekarz Pogotowia, po opatrunku, pozostawił ranionego na miejscu.

Czyja bransoletka? Aresztowano stróżkę domu Nr. 6 przy ul. Nowy Zjazd, Zofję Perkietową, w chwili, gdy usiłowała sprzedać złotą bransoletkę w rodzaju łańcuszka. Aresztowana nie umie wylegitymować się z posiadania tej bransoletki. Bransoletka jest do odebrania w urzędzie śledczym (wydział rozpoznawczy).

Śmierć wskutek nosacizny. 22-letni Henryk Suchecki, rolnik ze wsi Duchniewa, gm. Wiązowna (wojew. warszawskie) przed tygodniem, zaraził się nosacizną od swego konia. Sucheckiego przewieziono do szpitala dla chorych zaraźnych św. Stanisława, gdzie zmarł.

Zatrucie alkoholem. Do XIV komisarjatu przywieziono z ulicy Wileńskiej Henryka Zalewskiego (Środkowa 12), pijanego aż do utrąty przytomności. Lekarz Pogotowia stwierdził zatrucie alkoholem i po udzieleniu pomocy przewiózł Zalewskiego do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Kradzież. Z mieszkania radcy ministerjalnego spraw wewnętrznych, Witolda Trzcińskiego, (Mirowska 13) skradziono ubrania damskie i męskie, srebrne nakrycia stołowe i t. p. rzeczy na ogólną sumę 20 miljonów marek.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Afrykanka".
Teatr Rozmaitości. Dziś „Rozbitki".
Teatr Reduta. Dziś „Turoń".
Teatr im. Bogusławskiego. Dziś „Sułkowski".
Teatr Polski. Dziś ostatni raz „Ziemia nieludzka".
Teatr Komedja. Codziennie „Musisz być moją".
Teatr Mały. Codziennie „Prawda w winie".
Teatr Nowy. Codziennie „Zemsta nietoperza".
Teatr Nowości. Dziś „Wróg kobiet".
Teatr Praski. Dziś „Emigracja chłopska".

Z Konserwatorjum. Dziś, w poniedziałek, 14 maja, o godz. 8 wiecz. odbędzie się koncert z udziałem artystów: prof. E. Heintze, prof. K. Heintze, M. Budziszewskiej, J. Orłowskiej, T. Laskowskiego, W. Lewkowiczowej, M. Wladichówny, T. Ochlewskiego, prof. J. Lefelda.

Całkowity dochód przeznacza się na kurację ciężko chorej uczenicy Konserw. Muz. w Warszawie. Bilety do nabycia w Centr. Kasie Teatr.-Koncert., Nowy Świat 65.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

PALACE. — „Ulubieniec kobiet".

„Przezabawna komedjo - farsa" niestety nie udała się. Jest za ciężka, za senna, za mało dowcipna. Brak jej poprostu tej iskry prawdziwego dowcipu, który cechuje naprawdę dobre komedje filmowe.

Słynny tenor prześladowany ustawicznie delegacjami adoratorek ucieka przed niemi — aż do więzienia. Być wielkim to niewielkie szczęście— żyć mu nie dają wieczne adoracje, więc czuje się dopiero szczęśliwym, gdy drzwi do celi zamykają się na klucz.

Sam pomysł jest nieosobliwy, a wszystkie reżyserskie sztuczki jeszcze mniej ciekawe. Niema właściwie ani jednego naprawdę dobrego „kawału". Wszystko już wielokrotnie widziane, znane — i do przesytu banalne.

Gunnar Tolnaes grał istotnie świetnie — ale nie ma poprostu pola do popisu i to samo Ulla Hell, jego urocza partnerka.

Ika.

Sport.

WYŚCIGI KONNE.

W dniu wczorajszym przy ładnej pogodzie zostały między innemi rozegrane dwie pierwsze klasyczne gonitwy, a mianowicie nagroda Rulera dla 3-letnich koni i nagroda im. Zamoyskiego dla koni starszych. Jak w jednej, tak i w drugiej faworyci doznali zupełnej porażki.

Przebieg gonitw następujący:

Gonitwa I. Dyst. 2100 mtr., z płotami. Prędzej Maleńka wygr. dowolnie w pojedynkę.

Gonitwa II. Dyst. 1600 mtr.: 1) Rozmaryn, 2) La Vilanella w 1 m. 46½ o ¾ dł. Tot. 1500 mk.

Gonitwa III. Dyst. 2100 mtr.: 1) Dry Martini, 2) Soultz, 3) Viveur w 2 m. 21½ sek. o 10 dł. Tot. zw. 3000, fr. 1700 i 2050.

Gonitwa IV. Dyst. 1600 mtr.: 1) Lussagnet, 2) Ruta w 1 m. 46 sek. o 2 dł. Tot. 3900 mk.

Gonitwa V. Dyst. 2400 mtr.: 1) Schlingel, 2) Armenier, 3) Valailles w 2 m. 40½ sek. o 1 dł. Tot. zw. 9750, fr. 8650 i 2600.

Gonitwa VI. Dyst. 1300 mtr.: 1) Minstrel, 2) Aria, 3) Buk w 1 m. 25½ sek. o 4 dł. Tot. 1750.

Następne wyścigi jutro o godz. 4.

PIŁKA NOŻNA.

A. Z. S. — Warszawianka 3:2 (1:1).

Mecz ten rozegrany wczoraj na boisku w „Agrykoli", przyniósł niespodziewane zwycięstwo akademikom. A. Z. S. w najsilniejszym swym składzie, Warszawianka z dwoma zapasowymi i poprzestawianymi graczami. Warszawianka gra chaotycznie — A. Z. S. ambitnie, w obronie zaciekle, wybiegi akademików pod bramkę przeciwnika są bardzo niebezpieczne, z nich to padły 3 bramki.

Sędzia p. Walczak.

Legja — Wawel 1:0 (0:0).

W niedzielę Legja rozegrała mecz towarzyski z młodą drużyną krakowską. Gra brutalna, wcale nie towarzyska (szczególnie ze strony gospodarzy), bez kombinacji, oparta przeważnie na sile fizycznej. Atak Wawelu szybki, ma duży ciąg na bramkę przeciwnika, obrona dobra, pomoc pracowita. Legja w mocno poprzestawianym składzie. Na wyróżnienie zasługuje dobry bramkarz.

Sędzia p. Bauer.

Legja — Polonja 1:0 (1:0).

W sobotę, dn. 12 b.m., rozegrany został powyższy mecz na boisku Legji o mistrzostwo kl. A. Wynik dość niespodziewany, tembardziej, że Polonja miała przewagę, szczególnie po pauzie. Zwycięska dla Legji bramka padła przed przerwą z winy obrony Polonji i mimo wysiłków ta ostatnia nawet wyrównać nie mogła. Mocne zazwyczaj tyły Polonji zawiodły, a atak dobry w polu i dobrze wspierany przez pomoc, pod bramką strzelać nic umiał. Strzały słabe, anemiczne, bez życia. Legja grała z ogromną wolą zwycięstwa i ambitnie, szczególnie tyły. Po przerwie grając w 10-kę skoncentrowała się głównie w obronie, starając się utrzymać wynik taki do końca.

Sędzia p. Grabowski.

Toruński klub sportowy — Wisła 2:4.

Zawody piłki nożnej pomiędzy krakowską „Wisłą" a toruńskim Klubem Sportowym zakończyły się wynikiem 2:4 (2:1) na korzyść toruńskiego Klubu Sportowego.

Zwycięstwo „Warty" w Gdańsku.

Rozegrane wczoraj w Gdańsku zawody piłki nożnej między klubem sportowym „Warta" (Poznań) a gdańskim klubem sportowym „Verein für Leibesuebungen" zakończono z wynikiem 7:0 na korzyść „Warty".

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Redaktor odpowiedzialny Jerzy Szapiro. Wydawca: Rada Nacz. P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.